Nr. 176. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 29 lipca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.
Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Na pomoc robotnikom z Łodzi!

Dajmy potężny wyraz solidarności klasy pracującej.

ŁÓDŹ, 27. lipca (tel. wł.) Od dwóch tygodni stoi w ciężkiej walce ekonomicznej wielotysięczny zasięp proletaryatu pracującego w przemyśle włóknistym. Już bruki ulic Łodzi zrosiła krew walczącego o możność egzystencyi robotnika.

Rekiny przemysłowe prowokująco ofiarują 15 proc. podwyżki płac gdy ceny środków żywności, stwierdzone przez urząd statystyczny wzrosły o 120 proc.

Zapowiada się walka ciężka i długa, w której robotnik nie może być zwyciężony. **Na pomoc walczącym musi pospieszyć klasa pracująca całej Polski.**

Obradujący w Łodzi kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej wyrażając jednomyślną sympatyę strejkującym przez swych delegatów zdeklarował kwotę **300.000 mk. na pomoc walczącym. Sama organizacya warszawska ofiarowała 100.000 mk.**

Delegaci robotników Górnego Śląska, stojący w krwawej walce o swą przynależność państwową **złożyli 10.000 mk na strejkujących.**

Wszystkie związki zawodowe, organizacye polityczne i spółdzielcze w imię solidarności i poczucia wspólnoty powinny natychmiast przystąpić do zbierania składkowych funduszów. Niech obficie popłynie grosz robotniczy, aby przyczynić się do Zwycięstwa walczących, bo ich wygrana, będzie i naszem zwycięstwem.

(Składki należy przesyłać albo wprost do Związku rob. włóknistych w Łodzi, albo za pośrednictwem admin. „Dziennika Ludowego.)

Napad niemiecki na teren plebiscytowy

BYTOM, 27. 7. (EE.). Radio. Dnia 24 bm. o godz. 11 wieczór patrole niemieckie przeszły Odrę pod Dzierżkowicami. Ostrzeliwano wieś do godz. 3 w nocy. Wówczas przyjechał pociąg z Kędzierzyna, przywożąc Stosstrupplerów. Zająwszy pozycye, Niemcy rozpoczęli atak koncentryczny na Dzierżkowice, ostrzeliwując je silnym ogniem karabinów maszynowych i miotaczy min. Następnie Niemcy przeszli do szturmu i zajęli wieś. Ludność polska schroniła się w lasy. Po zajęciu wsi Niemcy rozpoczęli

planowy rabunek.

Domy niszczono ręcznymi granatami, konie, bydło, oraz inne zrabowane przedmioty wywieziono na przygotowanych furmankach, przybyłych z za Odry. Przez cały czas napadu komunikacya kolejowa i telegraficzna była przerwana, co wskazuje na współdziałanie niemieckich władz kolejowych.

Ofiarą walk jest

6 Polaków zabitych, kilkunastu rannych.

Jednocześnie z tym napadem w kołach alianckich w Bytomiu rozeszła się pogłoska, że oddziały Selbstschutzu przekroczyły granicę terenu plebiscytowego. Potwierdzenia ostatniej wiadomości brak.

Wiadomości o neutralizacyi G. Śląska bezpodstawne

WARSZAWA, 27 lipca (EE.). Radio. Według nadeszłej tu z Paryża wiadomości telegraficznej informacye o neutralizacyi G. Śląska, które ukazały się w prasie francuskiej nie posiadają żadnej łączności z propozycyami rządu francuskiego w sprawie G. Śląska. Niema również żadnej podstawy do twierdzenia, że **rząd** francuski zmienił swoje stanowisko.

Narady zarządu P. S. L.

WARSZAWA, 27 lipiec. (E. E.) Radio. Dnia 28 bm. rozpoczynają się obrady zarządu głównego PSL. W obradach tych weźmie udział pr. Witos.

—•••—

Krwawe starcia w Łodzi.

WARSZAWA, 26. lipca. (E. E.) Radio. Dzienniki donoszą z Łodzi, że wydarzyły się tu ponownie, starcia między strejkującymi a strażą bezpieczeństwa. Podobno jest znaczna liczba rannych po obu stronach.

—•••—

Z Kongresu PPS.

Uchwalono wystąpienie z II. Międzynarodówki.

WILNO, 27 lipca. (E. E.) Radio. W 4 dniu obrad Kongresu PPS. przyjęto jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie z całokształtu Komitetu Wykonawczego. Po referacie Daszyńskiego przyjęto jednogłośnie, kompromisową listę członków. Przyjęto też ogromną większością głosów rezolucyę Rady Naczelnej, oświadczającą się za wystąpieniem z II. Międzynarodówki.

—•••—

XVIII. Kongres P. P. S.

Pierwszy dzień obrad.

Na posiedzeniu przedpołudniowem I-go dnia obrad w dalszym ciągu imieniem **Centr. Komisyi Zw. Zawodow.** witał Kongres tow. **Jan Kwapiński**, który w przemówieniu swem podniósł, że zbieramy się w chwili wytężenia z jednej strony reakcyi — wysiłków komunistycznych z drugiej strony.

Komuniści wszystko czynią, by jedność rozbić, ale Kom. Centr. Zw. Zaw. także wszystko przedsięweźmie, by wysiłkom tym, przeciwstawić się.

Przemawiał następnie tow. ZP. **Zaremba** w imieniu Z. R. S. S., stwierdzając, że ruch kooperatystyczny jest jedną z fundamentalnych cegiełek w gmachu socyalizmu.

Po przemówieniu tow. **Müllera**, socyalisty niemieckiego z Białej — Bielska, przystąpiono do wyboru komisyi mandatowej.

Sprawozdanie i taktyka.

SPRAWOZDANIE RADY NACZELNEJ I C.K.W.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się od sprawozdania tow. **Ziemięckiego** z działalności Rady Naczelnej i C. K. W.

Moment, w którym zbiera się XVIII. Konpres PPS., różni się od momentu obrad XVII. Kongresu. Nadciągające niebezpieczeństwo inwazyi bolszewickiej, zmusiło ciała partyjne do zbadania i rozważenia uchwał XVII. Kongresu. Parę tygodni po Kongresie, należało już zastanowić się nad taktyką partyi z powodu wytworzonych stosunków politycznych: rząd Grabskiego i krytyczne chwile lipcowe, zmusiły Radą Naczelną, która korzystała z pełnomocnictw XVII. Kongresu do wzięcia udziału w rządzie.

Partya nasza organizuje w pamiętnych dniach lipcowych proletaryat do obrony niepodległości szukaliśmy sojuszu ze stronnictwami włościańskiemi.

Chcieliśmy stworzyć Rząd, któryby zdołał zabezpieczyć i utrzymać niepodległość państwową i zgodziliśmy się na udział w rządzie złożonym z wszystkich stronnictw; jedynym motywem uprawniającym do wstąpienia do rządu było utrzymanie niepodległości i osiągnięcie pokoju. Dlatego i Daszyński wszedł do rządu, dlatego tow. Barlicki i Ziemięcki zasiedli w R. O. P., dlatego tow. Barlicki i Perl wyjechali w delegacyi pokojowej.

Mimo niesłychanych trudności walka o pokój była przez nas energicznie prowadzona, była naszym hasłem i akcya nasza zwycięzyła.

Jeśli chodzi o dążenia pokojowe, to partya nasza stała na stanowisku zaprzestania wojny i zawarcia pokoju na zasadzie samostanowienia narodów. Pokój ryski ma jednak wady, które musimy naprawić. Górny Śląsk był również motywem, dla którego uważaliśmy, że udział naszego przedstawiciela w rządzie był konieczny.

Za pomocą urządzania manifestacyi staraliśmy się zadokumentować solidarność robotnika naszego z robotnikami górnośląskimi.

Stanowisko nasze w sprawach narodowościowych nie uległo zmianie, staliśmy i stoimy na stanowisku stanowienia o sobie narodów. Losy ludności Białej Rusi i Ukrainy są jeszcze w zawieszeniu, dotyczy to również i Wilna, w stosunku do którego podtrzymujemy postulat Sejmu stale przez nas wysuwany.

Od czasu uzyskania niepodległości stoczaliśmy walkę w Sejmie o konstytucyę, przyszły ustrój społeczny. Walczyliśmy z zakusami reakcyi, która w walce z nami posługiwała się stanem wyjątkowym i t. p. Daliśmy wyraz naszej walki w czasie militaryzacyi kolei.

Na terenie spółdzielczym i związków wpływy naszej organizacyi znacznie wzrosły. Rozwój partyi nie był jednak zupełnie zadowalający z powodu braku odpowiednich sił intelektualnych. Aby uporządkować naszą organizacyę podzieliliśmy teren na 280 okręgów. W Wschodniej i Zachodniej Małopolsce organizowaliśmy okręgi obwodowe, również rozszerzyliśmy działalność naszą na Pomorzu i w Poznańskiem, która dopiero ostatnio załamało się z powodu akcyi agentów komunistycznych.

Utworzyliśmy Wydział Kulturalno- Oświatowy, który się pomyślnie rozwija. Środki materyalne mamy zabezpieczone. Pomoc towarzyszy amerykańskich jest bardzo wydatna. Majątek nasz spoczywa w banku ludowym i drukarniach.

SPRAWOZDANIE TOW. BARLICKIEGO Z DZIAŁALNOŚCI P. P. S.

Następnie sprawozdanie w imieniu Zw. Polskich Posłów Socyalistycznych wygłosił tow. **Barlicki**.

Działalność nasza w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego odbywała się w warunkach niezmiernie ciężkich, na tle wydarzeń wstrząsających podstawami bytu państwa naszego.

Wytworzyła się wówczas taka sytuacya polityczna, że stronnictwa ludowe podejmują żądanie opartego o zaufanie mas, zbliżonego do rządu chłopsko- robotniczego. Zwrócono się do nas o udział w takim rządzie; zdecydowaliśmy się na wszczęcie rokowań. Po kilkudniowym wysiłku w kierunku stworzenia wspomnianego rządu, przekonaliśmy się, że t. zw. lewica sejmowa nie dorosła do tego i w rezultacie powstaje rząd p. Grabskiego.

Jednocześnie rozumieliśmy tragiczną sytuacyę w kraju, kiedy już nawet sfery wojskowe zaczęły mówić — o rozpaczliwem położeniu na froncie.

W tym to okresie powstaje Rada Obrony Państwa, w której biorą udział nasi przedstawiciele. Weszliśmy do R. O. P. w przekonaniu, że obok powstanie rząd lewicowy. Jednocześnie katastrofa wojskowa zwiększa się z godziny na godzinę, w lipcu wróg znalazł się u wrót stolicy kraju.

P. Grabski, wysunął koncepcyę rządu lewicowego, mogącego pertraktować z bolszewikami. Ale kluby ludowe uległy reakcyi i zdecydowały się na rząd koalicyjny.

Jednak, zdecydowaliśmy się wejść do tego rządu, celem ratowania zagrożonej niepodległości i zawarcia pokoju. Dnia 24. lipca tow. Daszyński wchodzi do rządu, w trzy dni potem, 27. lipca, R. N. akceptuje ten nasz krok.

Rząd ten powstał pod hasłem obrony niepodległości i zawarcia pokoju i tylko dla tych dwóch zadań wzięliśmy udział w rządzie, nie mając zamiaru przebywać w rządzie z N. D. dla innych celów. Jedynie dzięki energicznej postawie w rządzie i R. O. P. udało nam się postawić naszą politykę państwową na gruncie realnym. Doprowadziliśmy do wysłania delegacyi do Mińska w dn. 14. sierpnia, w dniu decydującej walki.

W rezultacie zdołaliśmy zawrzeć preliminaryjny pokój dnia 12. października.

Zdołaliśmy również oprzeć się różnym zakusom reakcyi, jak poddania jurysdykcyi wojskowej całej ludności cywilnej, a dotknęłoby to przecież najbardziej klasę pracującą, sparaliżowaliśmy nagonkę na żydów, przeciwstawiliśmy się wyprzedaniu majątku państwowego obcemu kapitałowi, gdzie reakcya nasza szukała dla siebie ratunku. Solą w oku reakcyi była propaganda zagraniczna prowadzona przez tow. Daszyńskiego, któremu udało się przebić mur pomiędzy Polską a demokracyą Zachodu.

Sprawa zawarcia deffinitywnego pokoju była dość odległa, bo został on zawarty dopiero w marcu, przebywanie jednak dalsze naszego przedstawiciela w rządzie mogłoby spaczyć poglądy robotników na sprawę udziału w rządzie i dlatego R. N. uchwałą z 15 grudnia odwołała tow. Daszyńskiego, który wystąpił z rządu dnia 18. grudnia.

Po wystąpieniu tow. Daszyńskiego z rządu wytwarza się sytuacya stałego przesilenia gabinetowego. Obecna władza państwowa wskutek swej bezprogramowości miota się od reakcyjnych posunięć, jak militaryzacya, często do prawdziwie demokratycznych zarządzeń. Wytworzyła się sztuczna większość rządowa w centrum, które stale jest zwalczane, przez N. D., co stawia nas w trudne położenie, gdyż z jednej strony w walce z N. D. należałoby poprzeć centrum, które jednak przez swą nierozumną, często antipaństwową politykę, jak np. w sprawie sekwestru — stawia nas w bezwzględnej opozycyi.

Teraz przejdźmy do sprawy konstytucyi. W walce o konstytucyę odnieśliśmy olbrzymi sukces, nie pozwoliliśmy, aby była ona potworem gdzie dobrze tylko reakcya by się czuła.

Wprawdzie senat pozostał, lecz nie w formie zapowiedzianej przez reakcyę. Zdołaliśmy obronić szkolnictwo przed całkowitem oddaniem go w ręce kleru i zabezpieczyć pierwsze miejsce pracy. Wprawdzie nie ma w konstytucyi Izby Pracy i innych niezbędnych dla proletaryatu podstaw prawnych, lecz jest ona przy obecnym układzie sił nadspodziewanie demokratyczną. Poza tem zdołaliśmy wprowadzić artykuł, mówiący, że w drugim sejmie zwyczajnym uchwałą sejmu bez senatu może być konstytucya zmieniona. Pomimo, jak mówiłem, demokratycznego charakteru konstytucyi, jednak w trzeciem czytaniu głosowaliśmy przeciwko konstytucyi.

Zdołaliśmy przeprowadzić i reformy socyalne takie, jak kasy chorych, 8-godzinny dzień pracy, które musimy obronić przed zakusami reakcyi. W najbliższym czasie zostanie wniesiona na plenum ustawa o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków. Ustawa emerytalna i t. d. Wykazaliśmy przez usta tow. Diamanda katastrofalne skutki wolnego handlu.

Po przemówieniu tow. Barlickiego zarządzono przerwę.

KONGRES PRZECIWKO UCHYLENIU ZAWIESZEŃ.

Po przerwie przewodniczący odczytał wniosek nagły kilku delegatów, aby Kongres, jako najwyższe ciało partyjne uchylił wszystkie wyroki dotyczące zawieszenia w działalności jednostek i grup i dopuścił na kongres delegatów zawieszonych organizacyi, przedewszystkiem poznańskiej. Wniosek ten przywitany był okrzykami oburzenia. Tow. Biniszkiewicz zaproponował, aby nad wnioskiem przejść do porządku dziennego (t. zn. nie rozpatrywać go zupełnie). Tow. Zaremba poparł propozycyę tow. Biniszkiewicza. Zjazd prawie jednomyślnie uchwalił wniosek tow. Biniszkiewicza; przeciwko głosowało 3 delegatów, mniej nawet, niż było podpisanych na wniosku o zniesieniu zawieszeń.

Taktyka partyi.

REFERAT TOW. PERLA.

Do punktu „Taktyka partyi“ wygłosił imieniem C. K. W. referat tow. **Perl**. **Przemówienie jego brzmi w streszczeniu:**

Program, który przyjęliśmy, daje nam pewne wskazania taktyczne; program nasz jaskrawo przeprowadził linie przedziału od komunistów. Cechą charakterystyczną P. P. S. pod względem społecznym jest to, że chce ona realnych korzyści dla klasy robotniczej; jej dążeniem jest nie aby dziś panować krótką chwilę, zdobywać fabryki etc., a jutro przelewać krokodyle łzy. Zasadą naszego programu jest twórczość na gruncie Wolności, a nie na gruncie czerwonego teroru, nie na gruncie panowania grupki ludzi, którzy dorwali się do władzy.

Okres powojenny cechuje to, że kosztem wytwórczości wyrósł kapitał lichwiarski, kapitał najlichszego rodzaju, który nisie z dnia na dzień drożyznę i osłabienie produkcyi, co się daje szczególnie odczuć w stosunkach finansowych.

Ale zachwianie się kapitału nie oznacza jeszcze, że lada dzień kapitał ten runie. Co do tempa rozwoju, który doprowadzi do ustroju socyalistycznego robotnicy często się łudzą.

Nie należy budować swej taktyki na proroctwach co do tempa rozwoju, gdyż wpadniemy w ten szalony błąd, co bolszewicy, że drobno-mieszczańska i włościańska ludność niedorosła do rewolucyi nie może utrzymać władzy w swoim ręku.

Czy socyalizm wynika tylko z obalenia kapitalistycznego ustroju? Socyalizm nietylko opiera się na walce z burżuazyą, nietylko na burzeniu tronów, ale jest walką o zniesienie zysku bez pracy, dokonania historycznego faktu przetworzenia całego ustroju społecznego na całym świecie. Czy sądzicie że rewolucya może uzdrowić wszelkie zamieszanie, kiedy jest głód, kiedy sroży się drożyzna i trwa dewaluacya. Chcemy odbudowy sił produkcyjnych, sił międzynarodowych, które są podstawą twórczej socyalizacyi. Rosya bolszewicka, która zniszczyła siły produkcyjne, zaczyna odbudowę kapitalizmu siłami socyalistycznemi. **Socyalizm należy budować przez twórczość, przez stopniowe uspołecznianie, przez tworzenie socyalistycznej republiki.** Nie można jdnym dekretem zniszczyć wszystkie Banki i kapitał.

Jesteśmy w państwie, które się dopiero zrodziło. Dążymy przedewszystkiem do utrzymania tego państwa, wszyscy bez względu na kierunek pragniemy, aby Śląsk stanowił jedność z Polską, to jest konieczność i warunek siły klasy pracującej. Mamy klasę pracującą, patryotyczna, **nie damy wydrzeć sobie niepodległości.** Jeżeli znaleźliśmy się przed faktem, że staliśmy za bardzo na gruncie niepodległości, że weszliśmy do rządu koalicyjnego to za tę przykrość którą odczuwaliśmy, mieliśmy to zadowolenie że ocaliliśmy byt Polski, że możemy tu obradować, **że nie jesteśmy paszałykiem sowieckim**, że nie potrzebujemy słuchać ukazów bolszewickich. (Oklaski).

Cechą momentu obecnego jest zmaganie się reakcyi z życiem nowoczesnem. Zwalczanie jej — oto zadanie partyi socyalistycznej, dążącej do utworzenia państwa demokratycznego.

W stosunku do chłopów musimy z jednej strony stanowczo przeciwstawiać się egoistycznemu ich zamierzeniu w kierunku wygładzania miast, w kierunku paskarstwa, z drugiej zaś strony pomódz im w walce z obszarnikami, sharmonizować interesy pracy wsi i miasta; co jest hasłem rządu robotniczo-włościańskiego.

W stosunku do parlamentu wiemy, że masy oczekują od posłów nie tylko pięknych przemówień opozycyjnych ale pracy i walki pozytywnej. Nasze zadanie w sejmie pełniliśmy i pełnić będziemy, a to, cośmy w nim osiągnęli **nie opóźni rewolucyi socyalnej.**

Przejdę teraz do innej sprawy wielkiej wagi — do naszego stosunku do Rządu.

Socyalistyczna partya może wejść do rządu burżuazyjnego tylko w chwilach wyjątkowych. W dzisiejszych warunkach oczywiście nikt nie myśli o wstępowaniu do rządu i pod tym względem zgodne są z sobą zarówno skrajna prawica partyi, jak i jej skrajnie lewe skrzydło. Obawiam się jednak, że gdyby przyjęto rezolucyę wzbraniającą na dłuższą metę, byłaby ona krępującą dla Zw. P. P. S., gdyż trudno w obecnych wyjątkowych i niezwykłych czasach w Polsce przewidzieć wszystko, co może nastąpić.

Na końcu przemówienia mowca przedkłada rezolucye większości C. K. C. do przyjęcia.

Drugi i trzeci dzień obrad.

KORREFERENT MNIEJSZOŚCI C. K. W.

W drugim dniu obrad wygłosił korreferent mniejszości C. K. W., tow. Zaremba przemówienie, w którem starał się wykazać brak przestrzegania programu P. P. S. przez kierownictwo partyi, oraz niekonsekwentną politykę większości P. P. S. w stosunku do sejmu. Dalej zarzuca niejasne stanowisko partyi w stosunku do zawartego pokoju, zarzucając jej działaniu pod tym względem cechy imperyalizmu. Odnośnie do rządu Witosa partya, zdaniem mówcy, stara się go podtrzymać, podczas kiedy nie powinna się łudzić jego liberalizmem, ale prowadzić walkę z jego wpływami na wsi. Tylko na drodze walki złamania burżuazyi mogą być przeprowadzone żądania P. P. S.

W dalszym ciągu tow. Szczerkowski wezwał kongres do udzielenia moralnej i materyalnej pomocy strejkującym robotnikom łódzkim. Kongres na jego wniosek wyraził całkowitą solidarność z walczącymi robotnikami przemysłu włókienniczego, oraz zaprotestował przeciw represyom rządu.

Wywiązała się następnie dyskusya nad sprawozdaniem i w sprawie taktyki, która przeciągnęła się do trzeciego dnia obrad. Przemawiali: tow. Pużak, Szczerkowski, Stańczyk, dr. Pragier, Moraczewski, Niedziałkowski, Gardecki, Malinowski, Lieberman, Pająk, Pruchnik, Markowski, Kwapiński i Dobrowolski.

REZOLUCYA C. K. W. PRZYJĘTA.

Ostatnim mówcą w dyskusyi o taktyce był referent tow. Perl, który poddał druzgocącej krytyce wywody zwolenników rezolucyi tow. Zaremby.

W imiennem głosowaniu nad całością rezolucyi C. K. W. i rezolucyą tow. Zaremby, pierwsza otrzymała 161 głosów, druga — 115.

Przy głosowaniu nad poszczególnymi ustępami rezolucyi C. K. W. pierwszych 7 punktów przyjęto bez dyskusyi. Na miejsce ostatnich trzech punktów przyjęto rezolucyę tow. Niedziałkowskiego, opiewającą, iż:

P. P. S., stojąc na gruncie zasadniczej opozycyi socyalistycznej w stosunku do każdego rządu burżuazyjnego, a więc i do obecnego gabinetu p. Witosa, nie wchodzi w stałe sojusze z innemi stronnictwami, prowadzi w sejmie walkę zupełnie samodzielną, tem bardziej zaś nie uczestniczy w koalicyach rządowych.

P. P. S. zwalcza bezwzględnie politykę gospodarczą i finansową gabinetu p. Witosa, stwierdzając z naciskiem, że gabinet ten nie ma żadnego programu reform demokratycznych".

POWITANIE OD SOCYALISTÓW AUSTRYACKICH.

Od tow. Skareta, sekretarza partyi socyalistycznej w Austryi nadszedł list, pisany 19 bm. Partya żałuje, że nie może przysłać delegata i życzy pomyślnego przebiegu obradom kongresu.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Solidarność urzędników z robotnikami

WARSZAWA, 27. lipca (E. E.) Radio. 26-go bm. urzędnicy miejscy m. Warszawy na wiecu zwo anym przez Zarząd warszawskich związków pracowników miejskich uchwalili połączyć się ze związkiem klasowym robotników miejskich pozostającym pod wpływem P. P. S.

WARSZAWA 27. lipca (E. E.) Radio. Pertraktacye robotników miejskich z magistratem m. Warszawy trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym związek robotników miejskich przysłał odpowiedź, w której wyraża zgodę na proponowaną przez magistrat podwyżkę. Urzędnicy miejscy wobec nieuwzględnienia ich żądań przez Magistrat postanowili w d. 28-go bm. przeprowadzić jednodniowy streik manifestacyjny.

Protest powstańców górnośląskich przeciw odwlekaniu decyzyi.

SOSNOWIEC, 26 lipca (Orient). Wśród ludności górnośląskiej rozpowszechniono w ostatnich dniach odezwę, datowaną z Szarleju, a podpisaną „Powstańcy", która w najważniejszym ustępie brzmi:

Rodacy! Musimy oświadczyć wyraźnie, że odmawiamy p. Lloyd George'owi prawa igrania z losem miliona ludu polskiego. Jeżeli nie zdołał dołąd poznać Górnego Śląska to my za tę naukę dłużej płacić nie chcemy. Zwracamy się do narodu angielskiego, do robotników i górników angielskich aby zażądały od swego premiera niezwłocznego załatwienia sprawy. Zwracamy się do rządu polskiego, aby niepozwolił marnować świętej ofiary, obficie przelanej krwi polskiego ludu i zażądał kategorycznie szybkiej decyzyi Rady Najwyższej, opartej wyłącznie na wyniku głosowania, potwierdzonym przez powstanie.

Nie pozwolimy dłużej na uprawianie hegemonii jednostek nad narodem, który tuż obok ma własne państwo.

Rodacy! Oświadczamy uroczyście, że jeżeli Rada Najwyższa nie zatwierdzi w krótkim czasie naszej decyzyi, wyrażonej przez głosowanie, będziemy się uważali za prawowitych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, że zniesiemy sztucznie dzielącą nas od Ojczyzny granicę, że odmówimy niepowołanym przez nas władzom, prawa panowania nad nami. **Powstańcy.**

Ordynacya wyborcza do Sejmu i Senatu uchwalona.

WARSZAWA, 27 lipca (EE.). Radio. Dnia 26 bm. Rada ministrów przyjęła projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu oraz do Senatu.

Posłów ma być 360, senatorów 90. Okręgi wyborcze określi Sejm.

Za autonomią Górnego Śląska?

LONDYN, 27 lipca (E. E.) Radio. „Daily Telegr." podaje, że delegacya międzynarodowej federacyi „Trade Union", która zwiedziła niedawno G. Śląsk zaznaczyła, że okręg przemysłowy powinien być autonomiczny zarówno pod względem przemysłowym jak i administracyjnym.

Narady w sprawie Wileńszczyzny.

WILNO, 27 lipca (E. E.). Radio. Komisya rzeczoznawców spraw Wileńszczyzny zaproszona została przez rząd polski. Obrady Komisyi rozpoczną się w Warszawie dnia 2 sierpnia.

Sejmiki powiatowe na Wileńszczyźnie o losie swego kraju.

WILNO, 27 lipca (EE.). Radio. Złożone za inicyatywą rad miejskich sejmiki powiatowe zająć się mają opracowaniem projektu odpowiedzi na żądanie Ligi Narodów. Odpowiedź ta przedstawiona będzie do aprobaty Żeligowskiemu.

Prez. amer. Harding przyjedzie do Anglii.

PARYŻ, 27 (EE.). Radio. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu jakoby prez. Harding wyraził zamiar przyjęcia zaproszenia L. George'a przyjazdu do Londynu, celem przedwstępnego omówienia sprawy powszechnego rozzbrojenia świata. Przyjazd miałby nastąpić przed końcem października rb.

STREJK GENERALNY W RZYMIE.

RZYM, 27. 7. (Pat.). Stefani. Z powodu starcia pomiędzy komunistami a fascistami w Roccastrada proklamowano dziś wieczorem w Rzymie 24-godzinny strejk generalny na znak protestu. Kolej miejska wstrzymała ruch.

KONSZACHTY MIĘDZY LONDYNEM I PARYŻEM W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

LONDYN, 27. 7. (EE.). Radio. Reuter podaje urzędowo wiadomość o porozumieniu między Francyą a Anglią w sprawie zebrania się Rady najwyższej 4 sierpnia. Rzeczoznawcy angielscy wyjechali z Londynu do Paryża 26 bm. wieczorem. Na G. Śląsk jednak nie udadzą się. Reuter oświadcza, że istnieją słuszne powody do przypuszczenia, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej jest na najlepszej drodze.

PARYŻ, 27. lipca. (E. E.) Radio. Z Londynu donoszą, że poseł francuski w Londynie odbył wczoraj ponownie konferencyę z Curzonem na temat wysyłki posiłków wojskowych na G. Ś. Ostatecznie porozumienie w tej kwestyi nastąpić ma 28. bm. rano. Rząd angielski nie będzie zwalczał francuskiego zamiaru wysłania posiłków, które odejść mają równocześnie z uchwaleniem terminu zwołania Rady Najwyższej.

KONFERENCYA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

HELSINGFORS, 27. lipca (Pat.) Wolf. Konferencya przedstawicieli państw bałtyckich rozpoczęła już swoje obrady. Biorą w nich udział: Ze strony polskiej podsekretarz stanu Dąbski, ze strony Łotwy minister S. Z. Mejerowicz, ze strony Estonii minister S. Z. Piip, a ze strony Finlandyi, minister S. Z. Holassi.

BUDAPESZT, 27. lipca (Pat.) Były premier Stefan Fridrich ogłasza w dziennikach, że posiada wiadomość, o tajnej propagandzie uprawianej na Węgrzech przez rząd rumuński na rzecz węgiersko-rumuńskiej unii personalnej. Rumuński pełnomocnik Diamandi w czasie okupacyi Budapesztu przez wojska rumuńskie czynił wysiłki aby obalić rząd Fridriecha i konspirował w tym celu z lewicowymi stronnictwami Węgier. Minister rolnictwa Szabo potwierdził oświadczenie Fridriecha i zaznaczył, że faktycznie proponowano mu wstąpienie do konfrrządu który miał być utworzony pod protektoratem rumuńskim.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 lipca.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Czwartek 28 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

Piątek 29 lipca o godzinie 7·30 wieczorem „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

Sobota 30 lipca o godzinie 7·30 wieczór „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

Niedziela 31 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

We czwartek 28 lipca o godz. 8 wieczór „Na pograniczu dwóch światów“ (Der dybuk), legenda dramatyczna w 3 aktach Sz. An-skiego.

W piątek 29 lipca po raz ostatni o g. 8-ej wieczór „Bóg Zemsty“, dramat w 3 aktach Szaloma Asza.

—•••—

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE między Lwowem i Krakowem, Lwowem i Warszawą przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 28 lipca 1921 o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

WSZECHŚWIATOWY XIII. KONGRES ESPERANTYSTÓW rozpoczął się d. 28 bm. w Pradze.

SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA. Plany dla otwarcia Szkoły pielęgniarstwa w Warszawie są na ukończeniu. Szkoła ta będzie prowadzona przez ministerstwo zdrowia, magistrat st. m. Warszawy, lekarski fakultet uniwersytecki w Warszawie i Czerwony Krzyż, z pomocą amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Szkoła będzie prowadzona według metod, stosowanych w spółczesnych szkołach amerykańskich. Popierając ten zamiar, amerykański Czerwony Krzyż zgodził się dostarczyć w ciągu 3-letniego okresu, dyrektora szkoły i 4 amerykańskich instruktorek. Dwuletni kurs nauki. Kurs otwarty będzie dla osób w wieku 15 do 30 lat, które posiadają wykształcenie 6 klas gimnazyalnych lub wykształcenie domowe. Osoby z wyższem wykształceniem będą miały pierwszeństwo, i kandydatka musi być zupełnie zdrowa fizycznie. Wyjątkowo mogą być przyjęte osoby, o ile okażą się specyalnie uzdolnionemi do zawodu pielęgniarstwa. Pragnący zasięgnąć dokładnych wiadomości, mogą się zwracać do p. Heleny L. Bridge, dyrektorki warszawskiej Szkoły pielęgniarstwa, ul. Szopena 13. Warszawa.

OSADY ROLNE DLA INWALIDÓW. W niedzielę 31 bm., w lokalu Okręgowej Ekspozytury Sekcyi Opieki M. S. Wojsk. we Lwowie, ul. Kleparowska 22, o godz. 10 przed poł. odbędzie się uroczyste imienne losowanie pomiędzy 73 inwalidów armii polskiej dziesięciomorgowych działek rolnych, ofiarowanych im darmo w uznaniu spełnionego chlubnie żołnierskiego obowiązku przez Felicyę hr. Skarbkową, w jej dobrach Nikłowicach i Orchowicach.

DYREKCYA TEATRÓW MIEJSKICH we Lwowie zawiadamia pp. artystów dramatu, opery i operetki, że praca w teatrach rozpocznie się punktualnie w dniu 1 sierpnia i uprasza o bezwzględne stawienie się w tym dniu w gmachu teatru Wielkiego.

Dyrekcya teatrów miejskich we Lwowie zwraca się z gorącą prośbą do P. T. Publiczności o łaskawe zgłaszanie pokoi do wynajęcia dla nowo zaangażowanych artystów w tejże Dyrekcyi (Teatr Wielki, wejście od strony ul. Kazimierzowskiej). Uwzględniając tę prośbę, P. T. Publiczność umożliwi sprowadzenie do lwowskich teatrów nowych sił artystycznych.

Z TEATRU MAŁEGO. „Cierpki owoc“ Bracca wypełni wszystkie przedstawienia bieżącego tygodnia przy tłumnym napływie publiczności, zachwycającej się pomysłową i wykwintną grą warszawskich artystów. Pj. Alina Gryficz - Mielewska, Stanisławski, Leszczyński, Daczyński i Daniłłowicz, grając koncertowo, zbierają burzę oklasków po każdym akcie. W niedzielę 31 bm. ostatni pożegnalny występ warszawskiego zespołu. Należy się spieszyć z nabywaniem biletów.

BANDYTYZM WE LWOWIE. Przedwczoraj około 11 godziny w nocy. Efroim Harard, liczący lat 35, szewc, przechodził ulicą Mączną. Znienacka napadło na niego kilku bandytów i usiłowali mu odebrać portfel z 7.000 marek. Napadnięty bronił się i narobił krzyku, to też bandyci nic mu nie zabrali, lecz obili go po głowie. — W pogotowiu ratunkowem stwierdzono u niego wstrząs mózgu i kontuzye na głowie, a po zaopatrzeniu odwieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

SAMOBÓJSTWO W HOTELU WARSZAWSKIM. Stan. Mozołowski, jednoroczny sierżant był zajęty w biurze 5-tej dywizyi. Przeciw niemu od 2 lat toczyło się śledztwo w sądzie wojsk. za pewne przewinienie na froncie. Onegdaj udał się on do sędziego śledczego kpt. Sobla i prosił o przyśpieszenie śledztwa. Następnego dnia z polecenia sędziego przyszli żołnierze, aby odprowadzić Mozołowskiego do więzienia. Ten jednak w zdenerwowaniu strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się w pierś. W szpitalu wojskowym nie zastano lekarza dyżurnego, to też Mozołowski zmarł.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI... Mechel Dawid Goldberg, lat 18, zajęty w sklepie z obuwiem przy ul. Krakowskiej 14, wieczorem i w nocy na ulicach miasta grał rolę agenta policyjnego od „dziewcząt“ wymuszając od nich rożne świadczenia. Onegdaj wieczór przybyła z Drohobycza Irena Alsterówna. Idącą do realności przy ul. Sykstuskiej 50, zawezwał Goldberg do okazania „książeczki“ lub do dania mu 2.000 mk., albo do pójścia z nim na zabawę. Czynił to w kategoryczny sposób tak, że A. zmuszona była dać mu 2.000 mk. Za parę dni przypadkowo A., w sklepie natknęła się na Goldberga i po niemiłej awanturze dla rzekomego agenta, został on osadzony za kratami.

WÓZEK RĘCZNY I TRAMWAJ. W ulicy L. Sapiehy wóz tramwajowy Ł-D najechał wczoraj zrana na Izaaka Weitza, lat 52, ciągnącego ręczny wózek. Wózek uległ zniszczeniu, Weitz zaś odniósł lekkie kontuzye, które mu zaopatrzono w pogotowiu ratunkowem.

ZAGINIONY. Julia Pilichowicz, zamieszkała przy ul. Kleparowskiej 6, doniosła policyi, że 13-letni syn jej Aleksander, w południe 22 bm. wydalił się z domu i przepadł bez wieści. Zaginiony jest blondynem wzrostu średniego, ubrany był w bluzkę i spodnie ceilowe, w czarne buciki i masiejówkę.

POPARZENIA. W fabryce Tlen gorący płyn poparzył ciężko po twarzy 30-letniego robotnika Michała Serednickiego. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Płonąca nafta popiekła ręce 14-letniego St. Chomiaka. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Z BANDYTYZMU NA PROWINCYI. Dnia 20 bm. policya państw. zarządziła obławę za bandytami w lesie Jazłowieckim w pow. Tarnobrzeskim. Znaleziono tam na moczarach lekko przykryte ziemią, od trzech miesięcy ukryte zwłoki zamordowanego nieznanego w tej okolicy mężczyzny. Był on wzrostu słusznego, silny i dobrze odżywiony. Z ubrania można wnioskować, że był to handlarz końmi lub trzodą chlewną; mógł też pochodzić z Kongresówki. Bandyci, zamordowawszy go, po obrabowaniu zwłoki ukryli w niedostępnem ustroniu.

Z OBŁAWY. Nocą na ubiegłą środę policya urządziła obławę w okolicy ul. Janowskiej i Kleparowskiej, poszukując za włamywaczami. Ujęto Józefa Riedla i Pawła Kościowa. Obaj notowani włamywacze podejrzani są o ostatnie kradzieże kasowe.

KRADZIEŻE. Z magazynu poł. Tow. transportowego przy ul. Kołłątaja 8 kradziono od dłuższego czasu z pak smalec amerykański. Skradziono 263 kg. smalcu wartości 110.460 mk.

Z realności E. Turasiewicza przy ul. Koralnickiej 4 skradziono z klatki schodowej duże lustro w ramach pluszowych wartości 30.000 mk.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Z teatrów warszawskich.

(Kor. własna „Dziennika Ludowego“).

Warszawa, 26 lipca 1921.

Sezon ogórkowy przyniósł w jednym z najciekawszych teatrów Warszawy, w kameralnej „Reducie“ premierę sztuki Zygmunta Kaweckiego p. t. „Balwierz zakochany“. Jest to t. zw. fantazya poetycka. Mówię t. zw., ponieważ w istocie utwór p. Kaweckiego nie ma ani fantazyi, ani poetyczności. Autor „Szkoły“ i „Dramatu Kaliny“ jest człowiekiem o wybitnym braku jakiegokolwiek polotu poetyckiego, liryzmu. Nie wiadomo po co zamiast iść po linii realistycznocobyczajowej komedyi, czy groteski, wsiadł na pegaza poezyi i liryki, nie mając pojęcia, jak się na nim jeździ. W rezultacie wyszło nudziarstwo, sztuczność, mdłość. Reżyser (Osterwa), aktorzy i kostyumerzy starali się potworkowi dodać skrzydeł jednak nie to nie pomogło, przeciwnie podkreśliło tylko braki utworu. Przy sposobności wystawienia „Balwierza“ należy wyrazić żal, że „Reduta“ tyle trudu, wysiłku artystycznego wkłada w utwory mniej niż przeciętne. Dla eksperymentów jest przecież teatr dramatyczny p. Kończyca i teatr praski. A w „Reducie“ winno się grać tylko sztuki, które albo są sztukami wielkiego repertuaru, albo jako utwory nowe istotnie szukają nowych dróg, są pisane z potrzeby wewnętrznej, a nie dlatego, by wziąć tantyemę, lub żonie zrobić przyjemność.

W teatrach: Polskim i Małym — wznowienia. W „Polskim“ przemiła „Miłość czuwa“ Caivailleta i Fleursa, w „Małym“ trochę myszką trącący „Medor“ Maina z świetnym Jaraczem.

Przygotowuje się sezon przyszły. Zapowiada dużo Heller, który niestały wrócił znów do teatru (uparty ten doskonały organizator nie został niestety zużyty na innych polach, np. w dziedzinie zakładania rzeźni wzorowych lub organizowania domów przewozowych), Szyfman na doradcę artystycznego, zaangażował Lwowianina Adama Zagórskiego, który, miejmy nadzieję, nietylko jako krytyk, lecz i jako wicedyrektor potrafi przeciwstawić się Hellerowi.

„Rozmaitości“ niegdyś pierwsza scena polska, nie wejdą zapewne w przyszłym sezonie w poważniejszą rachubę, gdyż dyrektorem ich został p. Michał Tarasiewicz. Tym, którzy pamiętają ubiegłe sezony teatralne we Lwowie, nazwisko to wystarczy.

Powstają ponadto trzy nowe teatry operetkowe.

„Sztuka“ więc kwitnąć będzie w całej pełni w kochanej Warszawce...

Alan.

—•••—

Zagadnienja meteorologiczne i urodzaje.

Z początkiem br. podaliśmy przepowiednie, zebrane przez pewnego meteorologa-amatora, w których przepowiedziano, że rok obecny będzie mieć pogodę sprzyjającą urodzajom, oraz że urodzaj w kraju naszym będzie niezwykły.

Obecnie przepowiada on, że dziś lub jutro spadną potrzebne deszcze dość obfite, ażeby spalona ziemię dostatecznie nasycić wilgocią. Następnie przy chłodniejszej temperaturze obecna nastanie pogoda, aż do skończenia obecnych żniw.

Przepowiada również, jakoby wiele danych wskazywało, że przyszła jesień będzie długo ciepłą i pogodną z dostatecznemi opadami dla robót polnych i ozimin. Zima zaś ma być łagodną i bez wielkich opadów.

Przyszłość okaże, o ile przepowiednie te się sprawdzą.

Stwierdzić należy, że część Europy jak Polska, Ukraina, Rumunia i Węgry miały dobre urodzaje i odpowiednią do tego pogodę.

Pożądanem by też było, ażeby ta korzystna pogoda, która sprzyjała bujnym plonom, wpłynęła otrzeźwiająco i dodatnio na tych, którzy szczęśliwie zbiorą dary przyrody. Ażeby chciwość ich została nasycona i znikło to wstrętne nie etyczne podbijanie cen, pomimo obfitości urodzaju.

—•••—

Tragiczne skutki szalonej jazdy.

Jedna osoba zabita a jedna okaleczała.

Przy ul. Szpitalnej mieści się warsztat mechaniczny Sochackiego. Wczoraj o trzeciej popołudniu zapragnął Sochocki wypróbować naprawiony samochód. W tym celu postanowił odbyć próbną jazdę do Winnik i z powrotem.

W drodze autem kierował sam Sochocki, obok niego zajął miejsce 25-letni szofer Tadeusz Strzałkowski.

Nie potrzeba dodawać, że próbna ta jazda szła z wiatrem w zawody. W okolicy browaru Grunda przechodziła gościńcem 40 letnia Laura Kaufman, żona zegarmistrza.

Przed błyskawicznie nadjeżdżającym samochodem usiłowała ona salwować się ucieczką w bok. Sochacki chciał wyminąć i skierował auto także nieco w bok. Szybki pęd nie dozwolił mu wyjść szczęśliwie z tego położenia. Samochód wpadł na Kaufmanową, następnie do rowu, gdzie się przewrócił. Sochacki w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć szczęśliwie, co nie udało się Strzałkowskiemu. Jemu też samochód przycisnął lewą nogę łamiąc fatalnie kość.

Na gościńcu pozostały strasznie

zmasakrowane zwłoki

ofiary „próbnej" jazdy.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło złamaną nogę Strzałkowskiego i odwieziono go do mieszkania przy ul. Zimorowicza l. 10. —

Zwłokami zajęła się komisya sądowo-lekarska.

—•••—

Topielec na Francówce.

Grzegorz Berdowski, liczący lat 20, robotnik kolejowy, przedwczoraj po godzinie 5-tej popołudniu poszedł się kąpać do tej osławionej pułapki wodnej na Francówce.

Bednarski nie umiejąc dobrze pływać wpadł do tej 10-cio metrowej głębi

i utonął.

Wczoraj zrana spostrzeżono zwłoki jego i wyciągnięto je na brzeg.

Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza dzielnicowego dra Wernickiego zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej zupełnie nagie, albowiem ubranie leżące na brzegu zostało skradzione przez hyenę-złodzieja.

—•••—

Z sali rozpraw.

RABUNKI I KRADZIEŻE.

W sadzie wojskowym D. O. G., pod przewodnictwem podpuł. dr. Bandrowskiego, odbyła się onegdaj rozprawa przeciw kpr. Zygmuntowi Demskiemu i szeregowcom Janowi Wolfowi i Józefowi Demskiemu, oskarżonym o rabunek.

Dnia 2-go stycznia hr. Michał Koszykowski i Michał Sajkiewicz wracali do domu z Kamienki Strumiłowej. W lesie Zbronieckim oskarżeni uzbrojeni w karabiny, zatrzymali idących i pod groźbą zastrzelenia zabrali im futerko i papierośnicę, wartości 50 mk.

Trybunał w myśl wniosku oskarżyciela maj. Stankiewicza uznał ich winnymi zbrodni rabunku i zasądził Zygmunta Demskiego na 3, jego brata i Wolfa po 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia. Oskarżonych bronili adwokaci dr. Brandler i kpt. Miszkiewicz.

Paweł Buksak, kapral z Baonu zapasowego Kołomyi, nocą na 3 lutego br. w towarzystwie kolegów skradł z mieszkania H. Zienera różne rzeczy, M. Kruszelnickiemu jałówkę, wartości 15.000, zaś nocą na 6 maja Maryi Husulak skradł ubrania i mąkę, wartości 50.000 marek. Buksak w kwietniu br. zbiegł z więzienia wojskowego i czas wolności użył na popełnienie dwóch ostatnich kradzieży.

Onegdaj stanął on przed tym samym trybunałem, który go zasądził na 8 lat ciężkiego więzienia. Do kary zastosowano amnestye.

—•••—

KRADZIEŻE WE LWOWIE.

Piotr Poznański szeregowiec z 40 Baonu zapasowego, karany już za kradzieże, nocą na 28 października z. r. wraz z kolegami wybił dziurę w piwnicy do sklepu Rózi Fort w realności przy ul. Boimów l. 12. Wówczas zdołali skraść rzeczy, materye i galanterye, wartości ponad 50.000 marek.

Poznański wczoraj stanął przed sądem D. O. G., który go skazał na 4 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Rozprawie przewodniczył ppuł. dr. Bandrowski, oskarżał mjr. Stankiewicz, protokołował urz. Korczyński.

—•••—

Kazimierz Krzesiński, lat 18, Karol Mazur, lat 15, Anna Szumańska lat 35, Julia Tadeniel, lat 33 i Rachela Czaczkes lat 22, stanęli wczoraj przed trybunałem przekajacym jako oskarżeni o kradzież i blatnictwo.

Dwaj pierwsi skradli, prawdopodobnie na dworcu kolejowym, dwa worki z suknem (80 m.), które to sukno wymienione blatniczki kupowały i sprzedawały.

Złodzieje w śledztwie i na rozprawie sprzecznie zeznawali. Krzesiński twierdził, że sukno to niejaki Abramko „nalazł" w szopie na kolei i razem go sprzedawili. Mazur zaś zeznał, że worki te znalazł zakopane na Górze Stracenia. W celu wyjaśnienia różnych sprzeczności w zeznaniach oskarżonych trybunał postanowił powołać nowych świadków i w tym celu rozprawę odroczono do dziś zrana.

Trybunałowi przewodniczy r. Łukienowicz, oskarża prok. Sobotnicki, bronią drwie: Szymon Grüner i Roller.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIA ZARZĄDÓW I DELEGATÓW ZWIĄZ. ZAWOD. We czwartek dnia 28 b. m. punktualnie o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządów i delegatów Związków zawodowych w lokalu Stow. Praca Rynek 8. Na porządku obrad: 1) 8-godz. czas pracy w ustawie a w praktyce; 2) drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Ze względu na ważność spraw uprasza się o punktualne przybycie. W miejsce delegatów, którzy wyjechali do Łodzi, należy innych towarzyszy wydelegować, ewentualnie ich zastępców. W obradach będą brały udział bez względu na wniesione opłaty wszystkie Związki zawodowe, mające prawo i obowiązek należenia do miejscowej komisyi zawodowej.

§ STREJK W „AGRICOLI" wybuchł we wtorek, ponieważ zarząd przedsiębiorstwa nie zgodził się na żądanie robotników o podwyższeniu zarobków. Wzywa się robotników drzewnych, głównie stelmachów, aby omijali to przedsiębiorstwo aż do ukończenia konfliktu.

§ STREJK W KAMIENIOLOMIE SKOLE-KŁODKA wybuchł dlatego, bo panowie z sekcyi odbudowy P. K. P. w Stryju przy dzisiejszej drożyźnie płacili od 150 do 220 marek z aprowizacyą kolejową. Obecnie bez aprowizacyi dają 10 prc. podwyżki. Robotnicy żeby nie przymierać z głodu (a z tego wyżywić nie mogą rodziny, ani kupić obuwia i ubrania) żądają od 500 do 600 marek. Należy omijać kamieniołom aż do odwołania.

—•••—

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55. 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 15·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

NIEZWYKLE ZAJMUJĄCA POWIEŚĆ A. MEISNERA p. t.

„SACRO CATINO"

ukaże się w fejletonach naszego pisma w dniach najbliższych. „Sacro Catino" przykuwa uwagę czytelnika oryginalnym tematem, rozwiniętym przez autora ogromnie ciekawie, na tle stosunków w upadającej republice genueńskiej, gdy potomkowie możnowładczych rodzin Genui, wyzuci z wszelkiego poczucia uczciwości i ducha obywatelskiego, najprzewrotniejszymi środkami sięgają po zdobycze dla własnej kieszeni, nie wahając się nawet przed wyrafinowanem oszustwem. Typy osób, występujących w powieści, odznaczają się plastycznem ujęciem rysów każdej postaci i dają świetny obraz obłudy, chciwości i cynizmu sfer, rządzących w r. 1866 upadającą Genuą.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

O możność leczenia się.

Już to co prawda — to prawda. Prawodawcy i rząd starają się sprawdzić przyrzeczenie dane ludowi pracy w konstytucyi. Ochrona pracy cieszy się „wyjątkową" opieką władz wykonawczych, a ubezpieczenie pracujących — zagwarantowane konstytucyą, prawo do minimum egzystencyi i opieki w czasie choroby i niezdolności do pracy — z dnia na dzień cieszy się coraz to innymi objawami starannej pieczy władz rządzących.

Pohecki, Głąbińscy, Potłoczki, Fedorowicze, Gdyki i Rossety wszystkimi siłami starają się, aby ta opieka miała zupełnie taką samą słowę, jaką posiadają znane pod nazwą „fabrykantek aniołków", opiekunki dzieci porzuconych, lub na wieś oddanych.

Ale i same władze wykonawcze starają się o to, aby leczenie pracujących było utrudnione. W kraju, w którym różne misye i delegacye miliony składają aby go uwolnić od epidemii, w kraju, w którym wypadki wojenne naraziły ludność na tyle niebezpieczeństw i szkód, w którym skutkiem tych wypadków wzmogła się wielokrotnie cyfra chorobowości ,— leczenie staje się przywilejem klas posiadających. i to posiadających dużo.

Dla ludzi pobierających stałą płacę, żyjących wyłącznie z płac lub zarobków, nie mających możności, a czasem i zdolności paskowania, lub brania łapówek, — lekarz już dzisiaj prawie nie do opłacenia. Trzebaby właściwie, ciężko chorych dobijać, aby się nie męczyli długo na śmierć, gdy im ulgi i pomocy nie ma czem opłacić.

Drogie i wysokie opłaty do kas chorych, maleją w wartości z dnia na dzień — i kasy prowincyonalne muszą się zupełnie seryo zastanawiać nad potrzebą podwyżki opłat. A powodem jedynym i wyłącznym — drożyzna leczenia.

Jeżeli lekarz jest drogi — to szukając usprawiedliwienia tego bezsprzecznego faktu, — znajdziemy go łatwo w drożyźnie utrzymania i koniecznej podwyżce dochodów lekarza, który przecież musi żyć, i musi utrzymać dom swój na odpowiedniej stopie. Jeżeli nawet żądania lekarzy idą dalej, jak tego ta stopa życiowa wymaga, to czynią to jednostki, które nie mają obowiązku — a przynajmniej tylko jakiś moralny obowiązek, na który się nie zawsze patrzy interesowany — dbać o zdrowie całej ludności. Jego obchodzą tylko ci pacyenci, którzy go wołają i mu płacą.

Ale rząd, władza państwowa ma obowiązek dbać o to, aby leczenie było dostępne każdemu, kto go potrzebuje. Wszak tylko zdrowa ludność zdrowa ludność zdoła spełnić te ciężkie obowiązki, jakie dzisiaj państwo musi nakładać na obywateli. Wszak zdrowie społeczeństwa to siła państwa, to podstawa jego bytu, jego przyszłości jedyna nadzieja.

Władze państwowe mają jednak również obowiązek dbać o to, aby państwo miało takie dochody, by podołać zdołało wszystkim zobowiązaniom. I tu następuje kolizya obowiązków. Państwo musi pobierać znaczne podatki, nakładać wysokie cła, starać się wszelkimi siłami o pomnożenie dochodów, ale musi to czynić rozważnie, uwzględniając potrzeby ludności.

Jedną z najpoważniejszych potrzeb — to ułatwienie leczenia się. Nie będziemy tego uzasadniali, nie wskażemy na upaństwowienie leczenia jako środek zaradczy, bo się tego środka w obecnych warunkach bardziej lękamy, jak najsilniejszej, i najgroźniejszej epidemii. Musimy jednak wykazać, jak daleko idzie państwowa dbałość o to, aby się nie paskarz i nie łapownik nie mógł w ogóle leczyć.

Co lekarze dziś kosztują wiemy wszyscy, co leki kosztują, tego właściwie nikt nie wie. Bo wczoraj było inaczej, dzisiaj jest inaczej i jutro będzie znowu inaczej, a codziennie więcej. Zależy to od wartości waluty, od paskarskiej zdolności podwyższania cen w fabrykach, hurtowniach i — nie najmniej w aptekach.

Sprowadzamy przetwory farmaceutyczne i aptekarskie, wody mineralne, opatrunki i gotowe lekarstwa z zagranicy. Nie mamy możności przemycać z krajów produkujących je, ani też nie posiadamy w kraju fabryk, któreby zdołały w setnej części zaspokoić potrzeby — skazani jesteśmy na normalny przywóz z zagranicy.

Ceny tych artykułów są zagranicą horendalne. Zniżona wartość naszej waluty, a raczej zupełna jej bezwartościowość powoduje, że u nas te ceny są wprost niesłychane. W krajach, gdzie się dba o ludność i jej zdrowie rządy sprowadzają leki, zakupują je hurtownie, i dają do dyspozycyi dla tych, którzy są na tyle nieszczęśliwi że muszą się leczyć, a nie mają odpowiednich dochodów, tam rządy do tych leków znaczne kwoty dokładają, by je uczynić przystępnymi ludziom żyjącym z płacy i zarobku, jakoteż instytucyom ubezpieczenia pracujących.

U nas inaczej. U nas rząd nakłada na te artykuły coraz wyższe cło. Ona ma obecnie 150 razy iść w górę, ma pokrywać inne braki państwa, ma obciążych chorych i biednych i bogatych, było państwo miało większe dochody. Czerpanie dochodów z choroby ludzkiej istotnie niegodne państwowej powagi państwa — a jednak rosną dochody z tego źródła, rosną o tyle — o ile nie maleje możność kupienia sobie tych i przez to drożejących środków.

A jak to musi podrożeć zobaczymy z następujących dat: koffeina, chinina, feracetyna dotąd cło za kilo 5 mp., teraz kilo 750 mp., strychnina, morfina, kodeina, weratryna, atropina, kokaina i ich sole, cło obecne za kilo 10 mp., na przyszłość 1500 mp., związki organiczne z jodem, obecnie za kilo 2 mp., w przyszłości 300 mp., antipiryna, salipiryna, feucetyna, sulfonal, salol, gwajakol, pepsyna, santonina, it. d. 2 mp. 30 obecnie a w przyszłości 345 za kilo, gotowe lekarstwa, ekstrakty używane w medycynie dotąd 2 m. 50, obecnie 375 mp., kwas borowy dotąd 45 fen., obecnie 67 marek 50 fen. za kilo, wata będzie oclona na 90 mp. za kilo, katikoty (stosownie do tego jak pan oceniający zechce uznać) od 270 do 375 za kilo.

Jeżeli ktoś zna ceny dotychczasowe leków, obliczy wzrost kosztu hurtownie sprowadzonego towaru, doda do niego cło, pomnoży to przez specyalny mnożnik, jaki taksa aptekarska przyzna, do tego doliczy co oni sobie sami doliczą, to nie zdziwi się, że powiemy, że nie tylko człowiek pojedyńczy, ale i ciała zbiorowe jak kasy chorych nie będą w stanie pokryć te koszta. Dlatego też zwalczać trzeba te pretensye do kieszeni najbiedniejszych — bo chorych ludzi.

Trzeba, aby i poszczególni pacyenci i zrzeszenia ludzi pracujących umysłowo i fizycznie, przedewszystkiem, aby kasy chorych i ich zastępcy wnieśli protest głośny i uzasadniony tam, gdzie należy, protest, któryby wykazał, że cały ogół ludzi pracy sprzeciwia się obciążaniu nadmiernemu chorych. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że się od państwa wymaga ofiar dla poratowania zdrowia społeczeństwa i że uzdrowienie wywołać musi ten objaw braku prymitywnych zasad humanitarności, który nakłada nadmierne ciężary na tych, którzy muszą się leczyć.

Protesty takie, niech wpłyną do ministerstwa pracy, do ministerstwa zdrowaia a przedewszystkiem do kolebki tych nader humanitarnych i ludzkości służących postanowień. do ministerstwa skarbu.

Niech się znajdzie podatek na paskarzy, na dostawców wojennych, na nadmiernie zbogaconych urzędników różnych budów i odbudów, aprowizacyi, na łapowników, — ale niech się nie szuka dochodów u nędzy, bo siedzibą nędzy, jest każdy dom człowieka pracującego, który choroba nawiedziła.

Nasuńmy na oczy autorom tych ciekawych, a tak okrutnych postanowień okazy straszliwej rozpaczy, jaka w domu robotnika lub urzędnika się objawia, gdy ktoś, a zwłaszcza gdy żywiciel zachorował. Niech na szampany i inne luksusy jeszcze tysiąckrotnie wzrośnie cło, — ale dajcie pokój domom i rodzinom i tak już ciężko doświadczonym i zbiedniałym.

—•••—

Dodatki do emerytur.

Od dnia 1-go sierpnia, otrzymują wszyscy emeryci, wdowy i sieroty, ubezpieczeni w zakładzie emerytalnym dla dla urzędników prywatnych w zakładach zastępczych, lub przez umowy zastępcze — dodatki drożyźniane do emerytur i rent.

Dodatki te wynoszą 1900 proc. dotychczasowego poboru, a więc inaczej 20 razy tyle, otrzyma każdy emeryt, wdowa i sierota, i to tak z zakładu pensyjnego, b. towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, jak i emeryci, wdowy i sieroty po urzędnikach bankowych, asekuracyjnych, po aktorach i tych wszystkich instytucyi, które miały lub mają własne fundusze pensyjne.

Nie ma tu ani wyjątków, ani żadnych wykręcań się. Każdy emeryt, każda wdowa, każda sierota musi od dnia 1-go sierpnia b. r., otrzymać 20 razy tyle, jak dotychczas pobierała.

O ileby komukolwiek robiono w tym kierunku jakie trudności, to niech się zgłosi po poradę do Związku urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie, ul. Kopernika 26., a chętnie szczerze mu udzieloną będzie porada prawna w tym kierunku.

Odnosi się ten przepis także do tych, którzy w przyszłości będą emerytowani. Do przypadającej mu emerytury, musi mu być dodany dodatek w wysokości 1900 proc. tej emerytury.

—•••—

Wspólnemi siłami.

A gdy wszyscy przeciw nam, gdy nam kto tylko może i kto tylko chce kłody pod nogi kładzie — to my sami musimy dbać o siebie i patrzeć, abyśmy spełnili nasze zadanie jak najlepiej. Czego sami zrobić nie zdołamy, to zdołamy uczynić połączeni. A gdy więc potrzeba, łączmy się do wspólnej pracy, aby ona była owocną i skuteczną.

Przykład dany przez kasę chorych budowlaną a obecnie tak dobrze odnowiony przez kasę chorych miasta Lwowa, powinien podziałać na wszystkie kasy ożywiająco i zachęcająco.

Potrzeba wejść poza szablon. Nie wystarczy dać choremu karteczkę do doktora, przekaz na lek i zasiłek — bo to dzisiaj za mało.

Na nas ciąży obowiązek nietylko dbać o to, aby członek kasy nie przewlekał choroby, aby się leczyć mógł dobrze i wygodnie, my musimy się również starać, aby nie zapadał na zdrowiu przedwcześnie, aby w początkach choroby poczynić wszystko, by jej rozwój powstrzymać. Przedewszystkiem gruźlicę musimy szukać u źródła, musimy nie tylko wyrywać z jej objęć ofiary już przez nią objęte, ale chronić tych, którzyby mogli

w jej szpony się dostać i w tym celu starać się wszystkimi sposobami o ratunek dla pracujących i ich rodzin.

I inne liczne choroby wymagają leczenia ochronnego. Trzeba w tym kierunku rozpocząć akcyę i trzeba, aby wszystkie instytucye mające w opiece pracujących podały sobie ręce i razem tę akcyę podjęły.

Nie w kasach oszczędności, nie w papierach i innej lokacyi winien leżeć majątek kas i zakładów pieczy nad pracującymi. Nie spekulacya domami, ani shylokowskie gromadzenie grosza podniesie zdrowotność pracujących i uczyni całą klasę pracujących odporną i silną.

Gdy wszędzie i na wszystko na co trzeba staną do dyspozycyi pracujących sanatorya, domy zdrowia, domy dla uzdrowieńców, gdy pobudujemy po europejsku urządzone i po ludzku prowadzone szpitale, gdy w uzdrowiskach i w kąpielach morskich znajdzie się każdy potrzebujący leczenia robotnik, gdy od domu do domu pójdzie kontrola i zbada, a badaniem tem do poprawy doprowadzi mieszkania pracujących, gdy wszystko zrobimy, czego wymaga uzdrowienie stosunków sanitarnych, to lepsza i zdrowsza i silniejsza klasa pracujących, lepiej zdrowiej i silniej dla dobra ojczyzny pracować zdoła.

Dla tego jest rzeczą konieczną, aby zarządy kas nad tem się zastanowiły dokładnie. Nie liczymy na niczyją pomoc! Moralnie, pięknem słowem, szlachetnym gestem wesprze nas i ministerstwo i sejm i wszyscy ci, którzy w gadaniu widzą czyn. Ale zrobić musimy wszystko sami musimy się sami postarać o pieniądze, o plany, o wykonanie, o przeprowadzenie.

Nie liczmy na niczyją pomoc! Złóżmy pieniądze jakie mamy do dyspozycyi, wspólnie do banku na rachunek tych przedsięwzięć. Stosownie do poczynionego wkładu, będzie każda kasa miała prawo do wspólnych przedsięwzięć i będzie tą drogą mogła członkom świadczyć w razie potrzeby. Wspólna akcya wszystkich kas prędko doprowadzi do sukcesu — a sukcesem będzie dla każdej kasy, gdy się będzie mogła pochwalić, że ze szponów grożącej, ciężkiej niemocy, a może i śmierci, wyrwała żywiciela rodziny, pracującego dla utrzymania tej rodziny, a przez to dla dobra publicznego.

A więc złączmy się silnie i stale. Współpracy jest wiele potrzebnej i wiele jej dać mogą ludzie chętni i gorliwi. Nie szukać tryumfów, w wielkich nagromadzonych funduszach, bo nie na funduszach opiera się szczęście i dobrobyt, ale na zdrowiu i zdolności do pracy.

Tę zdolność do pracy i zdrowie, a przez to dobrobyt społeczny utrzymać, — oto zadanie, które mamy spełnić, i które spełnimy, gdy staniemy chętnie do wspólnej pracy o uzdrowienie społeczeństwa.

—•••—

Nowe wydawnictwa

Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego Lwów, ul. Sykstuska 21.

„Za cesarza" W. Raorta, obrazki z życia pozafrontowego.

„Wesołe bractwo tłustych gąb" Karol de Coster, legendy flamandzkie, spolszczył Przecław Smolik.

„Obrazki londyńskie" Herman Diamand.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7.mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

Towary z Nadrenii.

Na skutek zaprowadzenia granicy celnej w Nadrenii, okupowanej w kwietniu br. Międzykoalicyjna Komisya Nadreńska przyjęła w swoje ręce regulowanie spraw przywozu i wywozu na terenie okupacyjnym. Fakt ten wysunął możliwość eksportu towarów nadreńskich do Polski, co też wskutek kroków podjętych przez tutejszy Konsulat zostało urzeczywistnione, a przedstawiciel Komisyi Międzykoalicyjnej Nadreńskiej w Ems zgodził się na udzielanie pozwoleń na wywóz do Polski dla towarów, które Konsulat uzna za koniecznie potrzebne do Polski. W ten sposób Polska będzie mogła otrzymać towar potrzebny z okupacyi z pominieniem niemieckich władz, które jak wiadomo, prowadząc z nami „wojnę gospodarczą" nie dopuszczały do wywozu z Niemiec.

Firmy krajowe, które interesują się importem z Nadrenii, względnie exportem do Nadrenii zechcą się zgłosić po szczegółowe informacye do Konsulatu tutejszego pod adresem: Consulat de la Republique Polonaise Cologne s/R. Lindenthal, Duerenerstr. 284. Konsulat będzie mógł im podać adresy tutejszych firm pragnących wejść w stosunki handlowe z Polską, a w razie dojścia do skutku operacyi handlowej i o ile towar odpowiadać będzie wspomnianym wymaganiom Konsulat będzie udzielał poleceń do W. K. M. N. w Ems celem uzyskania wywozu.

Również firmy chcące exportować z Polski do okupacyi Nadreńskiej będą mogły otrzymać w Konsulacie adresy odbiorców.

Jako artykuły eksportu z Nadrenii do Polski wchodzą głównie w rachubę: maszyny rolnicze i przemysłowe narzędzia, wyroby chemiczne, farby, wyroby żelazne i stalowe. Importowane z Polski mogą być jaja, cukier, drzewo, nafta. Towary ze względu na to, że nie mogą przechodzić przez Niemcy nieokupowane, muszą być transportowane drogą morską Kolonia-Roterdam. Gdańsk.

—•••—

Komunikaty.

× WOBEC LICZNYCH ZAMÓWIEŃ na reklamy i afisze — uprasza „Związek malarzy" (Wronowska 1) — pp. kolegów o zgłaszanie się do Związku w celu wykonania tychże.

× FORMULARZE NA ZEZNANIA DO PODATKU MAJĄTKOWEGO mogą być już podejmowane w Administracyi podatków we Lwowie, plac Cłowy Nr. 1, I. piętro (drzwi przy schodach) bezpłatnie przez osoby, którym z powodu braku tych formularzy wydała Administracya podatków w dniach 14 i 15 lipca br. opatrzone datą kartki na dowód, iż płatnik nie mógł złożyć w terminie zeznania z powodu braku druków. Kartki te mają być dołączane do wypełnionych formularzy zeznań i razem przedkładane władzy podatkowej.

Zeznania (z dołączonemi kartkami) będą uważane jako wniesione w ustawowym terminie wówczas, jeżeli czy to w Administracyi podatków, czy też w Urzędzie pocztowym wpłyną najdalej dnia 1 sierpnia 1921.

—•••—

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

TANI TYDZIEŃ MĘSKIEGO OBUWIA

„COMMERCIUM“, LWÓW, SKARBKOWSKA 15

— POLECA DETAILICZNIE — PO WYJĄTKOWEJ CENIE

Boksowe czarne szyte . . . . Mp. 2.750	Chevro czarne „Goodyear“ (fason z gumą) . . . . . . „ 4.950
Boksowe I-a czarne kołkow. marki „Budischowsky“ . „ 3.750	Chevro żółte „Goodyear“ . . . . „ 5.000
Boksowe czarne „Goodyear“ . . . . „ 3.800	Boksowe żółte „Goodyear“ . . . . „ 5.350
Chevro czarne, marki „Helia“ — „Goodyear . . . . . „ 3.855	Polecamy też wszelkie buciki damskie, dziecinne i dla chłopców, czarne oraz żółte

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK ZAGRANICZNYCH PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

OGŁOSZENIA.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

KAMIENICĘ dużą I. p. nadającą się na cele przemysłowe 3/4 morga sadu Piekarska 61 sprzedam. — Bliższe informacye skład obuwia Ruska 3.

POTRZEBNY jest chromo-litograf pierwszej siły Warszawa, Żytnia 20, Gołubczyk.

ZDOLNA kucharka restauracyjna poszukuje posady od 15 sierpnia. Zgłoszenia do Administracyi „Dziennika Ludowego“ pod „Kucharka“.

ŚLUSARZA montera obznajomionego prowadzeniem motoru ropnego S. H. P. firma Emanuel Pollak i syn w Zniesieniu. 27—

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

POSZUKUJĘ zdolnych stolarzy do różnych robót, dogodne warunki, kilkoletnie zapewnienie, Maryan Domadzierski, Podhajce. 20—2

CHŁOPIEC do praktyki poszukiwany do cukierni w Samborze Jana Horbacza. Wymagana ukończona szkoła wydziałowa lub 2 klasy gimnazyalne jak również własne kaftaniki i fartuszki. 13—3

STOLARZY BUDOWLANYCH samodzielne i pomocnicze siły przyjmie fabryka „DĄB“, Lwów, Łyczakowska 27. 15—5

CZELADZI stolarskich do robót meblowych przyjmę. Mazurkiewicz Panieńska 19. 16—

ROBOTNIC poszukuje fabryka tutek „PROMIEŃ“ ul. Sakramentek 16.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed. południem. 72—26

POD NOWYM ZARZĄDEM

Restauracya i pokój do śniadań R. KOSTKIEWICZA

LWÓW, PIEKARSKA 10.

poleca znakomite obiady z 3 dań po 100 Mk. oraz bogaty bufet.

Rzadka okazya! Rzadka okazya!

Najtańsze źródło zakupu dla P. T. Szewców i Publiczności!

Przybory szewskie, sznurowadła skórzane niciane i jedwabne w wielkim wyborze i w różnych kolorach, sprzedaje najtaniej, bo na Piekarskiej tylko firma

Ida Guttmann, Lwów, ul. Piekarska 3.

We własnym interesie proszę pamiętać dokładny adres: IDA GUTTMANN, ul. PIEKARSKA 3.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

KONSUMU KOLEJOWEGO DOJAZDOWA I GRZŻYNA

ODBĘDZIE SIĘ

10. sierpnia godzina 5. wieczór

W SALI SZKOŁY KOLEJOWEJ.

PORZĄDEK DZIENNY:

Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.

Rada Nadzorcza.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

19—2 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

!Potu nóg!

rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego pudru „CSAVE“

WYŁĄCZNY SKŁAD

Dom handlowy S. FEDERA, LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Inż. JAN A. SCHUMANN

Lwów, ul. Pańska 23

OTRZYMAŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH I POMP STUDZIENNYCH.

AIDA

PRAWDZIWE vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

DO WYROBU **Dachówek cementowych**

polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolkową pat. „Lauszera“

Dzienna produkcya do 800 sztuk,

jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d,

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr. 14 bezpłatnie. 2734

Płaszcze, węże, Rowery „Pucha“ „Premiera“ oraz części składowe do tychże, Gumę do wózków dziecinnych hurtownie i detalicznie poleca

Jakób ROSENMAN

Lwów — ulica Akademicka 26.

Kupuje stare i połamane płyty gramofonowe, płaci po Mk. 40— Przyjmuje rowery i gramofony do naprawy.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK D. WEISS LWÓW Sykstuska. 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.